

Zygmunt Brocki

"Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki", komitet redakcyjny księgi pamiątkowej: Stefan Hrabec, Stanisław Jodłowski, Mieczysław Karaś, Jerzy Kuryłowicz, Jan Safarewicz, Franciszek Sławski... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 60/3, 348-351

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nia strukturalnych schematów ludzkich działań i zachowań. Zasłużonym, polskim i obcym badaczom kultury ludowej i zbieraczom tekstów folklorystycznych poświęconych jest wiele szkiców omawianego tomu: J. Krzyżanowski, *Przysłowioznawstwo polskie*; J. Burszta, *Kontakty Oskara Kolberga z etnografami i folklorystami słowiańskimi*; A. Kowalska-Lewicka, *Pierwsza monografia etnograficzna Podtatrza* (praca przynosi informacje o zapomnianym folklorystyce L. Kamińskim, monografiście „górali tatrzańskich”); T. Żabski, *Wrocławska slawistyka Čelakovskiego*; W. Roszkowska, *Władysław Nehring — profesor*. A oto tytuły prac folklorystycznych i etnograficznych: K. Wrocławski, *Bajka ludowa w „Górskim Wieńcu” P. P. Njegoša*; D. Markowska, *Gospodarstwo i rodzina w tradycyjnej kulturze chłopskiej*; I. Nizińska, *„Drgubica” (Próba odtworzenia występowania jednego z narzędzi rybackich u Słowian)*; A. Woźniak, *XVII-wieczne inwentarze dóbr szlacheckich jako źródło do historii budownictwa chłopskiego*; Z. Szyfelbejn-Sokolewicz, *Kultura pasterska a kultura ludowa Słowian*.

Ewa Szary

SYMBOLAE PHILOLOGICAE IN HONOREM VITOLDI TASZYCKI. (Komitet redakcyjny księgi pamiątkowej: Stefan Hrabec, Stanisław Jodłowski, Mieczysław Karaś, Jerzy Kuryłowicz, Jan Safarewicz, Franciszek Sławski, Ludwik Zabrocki). Wrocław—Warszawa—Kraków 1968. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 464 + 1 wklejka ilustr. Polska Akademia Nauk — Oddział w Krakowie. „Prace Komisji Językoznawstwa”. Nr 17.

Księga ta, poświęcona profesorowi doktorowi Witoldowi Taszyckiemu w 70 rocznicę jego urodzin, obejmuje 63 pozycje, w tym 24 artykuły autorów obcych 12 narodowości (z 9 państw). 33 spośród owych prac dotyczą zagadnień onomastyki, a więc tej dyscypliny językoznawczej, której Witold Taszycki jest w Polsce najwybitniejszym przedstawicielem. Kilka z nich interesuje także literaturoznawstwo.

Konrad Górski przedstawił artykuł *Jak Mickiewicz nazywał swą domową ojczyznę?* Badaczowi chodzi „o prześledzenie geograficzno-historycznej onomastyki, którą poeta [tj. Mickiewicz] stosuje, gdy ma na myśli swój ojczysty region” (s. 106), Nowogródzyczną. Kwestią tą dotychczas się nie zajmowano, a jest ona — jak wykazuje praca Górskiego — bardzo ciekawa. Otóż w praktyce pisarskiej autora *Grażyny* można stwierdzić w zakresie tych pojęć ewolucję, która stanowi odbicie zmieniającej się sytuacji historycznej. W okresie wileńsko-kowieńskim, a nawet i w latach pobytu w Rosji. Mickiewicz zdawał sobie sprawę, że Nowogródzyczna to ziemia dawniej ruska. Jednak *Białorusią* były dla niego tylko północno-zachodnie obszary Wielkiego Księstwa Litewskiego, a więc te, które w 1772 r. przeszły pod panowanie Rosji. Nowogródzyczną poeta zatem nie obejmował nazwą *Białoruś*. Natomiast wyraz *litewski* w pierwszym okresie twórczości Mickiewicza odnosi się niemal wyłącznie do Litwy pogańskiej. Ważnych przesunięć w onomastyce poety dokonało powstanie listopadowe, gdy się rozwiały nadzieje na złączenie Wielkiego Księstwa Litewskiego z Królestwem Polskim. Teraz Mickiewicz uważał za konieczne manifestowanie swego stanowiska w sprawie Litwy: nazwę *Litwa* stosował teraz do Wielkiego Księstwa Litewskiego w jego granicach aż do rozbiorów, a przymiotnik *litewski* — do państwa, terytorium, mieszkańców i kultury Wielkiego Księstwa Litewskiego jako całości geograficzno-historycznej. Nowogródzyczna nie jest teraz *Rusią*, lecz integralną częścią *Litwy*. Górski pisze: „Poczynając od inwokacji *Pana Tadeusza*, która dała okazję do tylu fałszywych wniosków o świa-

domości narodowej poety, Mickiewicz wciąż pozostając pamięcią i wyobraźnią w granicach Nowogródzczyzny (o czym świadczy choćby toponomastyka utworu) akcentuje litewskość wszelkich szczegółów krajobrazu i życia tamtejszych mieszkańców” (s. 110).

Nazewnictwo stylistyczne w twórczości autora *Pana Tadeusza* zostało już opracowane¹. Podobnego studium powinna się też doczekać onomastyka Sienkiewicza. O potrzebie tej pisze w omawianej księdze Zofia Kurzowa na wstępie swych *Uwag o nazwach bohaterów „Trylogii” Sienkiewicza*. „Jest to materiał przebogaty i arcyciekawy, wymaga jednak drobiazgowej konfrontacji z różnego rodzaju dokumentami i herbarzami w celu ustalenia nazwisk autentycznych i fikcyjnych, a nawet autentycznych i fikcyjnych postaci” (s. 183). Ale mimo braku takiego podstawowego studium spostrzeżenia fragmentaryczne można formułować, choćby na podstawie przeglądu nazw Sienkiewiczowych bohaterów XVII wieku. Pisarz ten bardzo dbał o podkreślanie lokalnego autentyzmu języka, jego geograficznego zróżnicowania — wykazuje to autorka na kilku przykładach apelatywnych ukrainizmów, białorutenizmów i lituanizmów w *Trylogii*, po czym przedstawia materiał z zakresu nazw własnych: nazwisk rodów książęcych i magnackich, szlachty piastującej urzędy państwowe i dworskie, służby i chłopów, cudzoziemców (Kozaków, Tatarów, Turków, Szwedów).

Kurzowa bada, w jaki sposób Sienkiewicz posługiwał się pewnym typem nazw o ruskiej strukturze słowotwórczej, mianowicie nazwami utworzonymi przy użyciu formantu *-ko*, jakim postaciom je nadał. Otóż w *Trylogii* nazwiska te noszą przedstawiciele polskiej szlachty kresowej, co się zgadza z faktycznym zasięgiem geograficznym przyrostka *-ko* w nazwach własnych (ilustruje to również dołączona mapa rozmieszczenia takich nazwisk na obszarze Polski, Rusi i Litwy między w. XVI a XVIII). Zaskakiwać nas może tylko jedno imię na *-ko*, chłopą pochodzącego z rdzennej Polski, z Sandomierskiego, mianowicie *Michałko*, imię pacholika, który naprowadził wojska Czarnieckiego na kwaterę Karola Gustawa. Aby sprawę tę wyjaśnić, autorka daje przegląd sytuacji przyrostka *-ko* w historii języka polskiego i w jego dialektach (przedstawia też mapę zasięgu męskich imion deminutywnych z tym formantem w dzisiejszych dialektach polskich). Z geografii tych imion wynika, że „miejsce, na którym się pojawia Michałko, znajduje się bardzo blisko terenu faktycznego występowania *-ko* w imionach własnych” (s. 191). Można więc teoretycznie założyć ekspansję tego typu nazw w okolice Leżajska, Niska i Rudnika, skąd pochodził pacholik. Jednak — pisze dalej Kurzowa — trudno przypuszczać, że Sienkiewicz znał tę prawdę historycznojęzykową. Wyjaśnienia szuka więc autorka w językowych nawykach i wspomnieniach wyniesionych przez Sienkiewicza z rodzinnych stron, tj. z Podlasia, gdzie do potocznych zwyczajów onomastyki ludowej należało i należy tworzenie zdrobniałych form imion męskich za pomocą formantu *-ko* (w Polsce środkowej i zachodniej odpowiadają im imiona zakończone na *-ek*): *Józko*, *Staśko*, *Maćko* itd. Sienkiewicz uważał widocznie, że tym się właśnie różnią nazwy ludowe od „inteligentkich” — stąd też imię bohatera tytułowego w utworze *Janko Muzykant* (nie *Janek*) — co przeniósł i na czasy dawniejsze: podczas gdy o Wołodyjowskim czy Wiśniowieckim pisze *Michatek*, to o chłopie — *Michałko*.

Artykuł Z. Kurzowej potwierdza zatem wypowiedzianą już przez K. Górskiego opinię, że choć badanie onomastyki w dziele literackim służy ostatecznie celom historycznoliterackim (ponieważ pozwala na ustalenie funkcji artystycznej imienia

¹ K. Górski, *Onomastyka Mickiewicza*. „Onomastica” 1960.

własnego utworzonego czy przyjętego przez autora), jest tutaj jednak i pole do działania dla językoznawców, oni to bowiem wyjaśniają etymologię nazw, ewentualnie wskazują źródło, z którego autor zaczerpnął podniecie, ustalają wreszcie budowę słowotwórczą nazw².

Nazwa Collegium *Paderevianum* — którą nosi gmach Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybudowany staraniem i pod opieką prof. Taszyckiego, a którą utworzono od nazwiska Ignacego *Paderewskiego* — nasunęła Janowi Safarewiczowi uwagi dotyczące sposobu latynizowania polskich nazwisk na *-ski*. Z materiału przytoczonego w swym artykule Safarewicz wysnuwa następujący wniosek: W polskiej łacinie średniowiecznej i renesansowej zachowywano polską postać nazwisk na *-ski*, zarówno w języku prawniczym jak i w listach. Natomiast w języku poezji kunsztownej prozie od czasów odrodzenia stosowano latynizację, zastępując zwykle człon *-ski* łacińskim *-ius* (przejętym z rzymskich imion patronimicznych na *-ius*), co doprowadziło do obocznego używania łacińskich i polskich postaci nazwisk (z przewagą jednak odmianki zlatynizowanej) we wszystkich piśmactwach łacińskich, tj. i w literaturze, i w tekstach o charakterze dokumentalnym.

W pracy *Nazwiska słowiańskie na -kevič* George Y. Shevelov dowodzi, że ten typ nazwisk pochodzi z Białorusi, skąd się dostał do języka ukraińskiego — tu formant ma postać *-kevyč*, i polskiego, gdzie występuje on jako *-kiewicz*. Nazwiska takie nosiła m. in. polska szlachta kresowa, np. *Mickiewicz*, *Sienkiewicz*.

Z omawianej książki wymienimy też trzy prace nieonomastyczne.

Tadeusz Ulewicz w artykule *Pogłosy „Iliady” w ustach zdrajcy hetmana. (Z przypisów filologicznych do „Potopu”)* zwraca uwagę, że choć o umiłowaniu świata antycznego i w ogóle o kulturze klasycznej Sienkiewicza napisano już sporo, to jednak do wyczerpującej monografii naukowej zagadnienia bardzo nam jeszcze daleko. Głównym tematem artykułu jest pewne wyrażenie (porównanie) dwukrotnie użyte w *Potopie* (przez księcia Janusza w rozmowie z Kmicicem, później zaś przez Kmicica powtórzone), a zawarte również w wypowiedzi Homerowego Agamemnona.

Stanisław Skorupka, w którego pracach poczesne miejsce zajmują zagadnienia frazeologii oraz synonimiki³, przedstawił *Frazeologię w „Pamiętnikach” Jana Chryzostoma Paska*. Jak sam zaznacza, studium to „nie wyczerpuje całego bogactwa frazeologicznego *Pamiętników*, jest tylko ogólną charakterystyką frazeologii w tym utworze” (s. 326). W zakończeniu artykułu Skorupka podaje więc szereg wskazówek co do dalszych badań. Pisze m. in., że analiza stylometryczna *Pamiętników* Paska powinna uwzględnić funkcje wyrażen i zwrotów, przysłów — w zależności od typu wypowiedzi: w sprawozdaniu, przemówieniu, opisie, narracji, dialogu itp. — na tle ogólnej charakterystyki języka Paska, przede wszystkim jego składni. Oprócz frazeologii stałej należałoby rozpatrywać również frazeologię łączliwą i wszelkie luźne połączenia wyrazowe, zwłaszcza gdy się chce stwierdzić jakieś predylekcje Paska do pewnych połączeń wyrazowych.

Językowo-stylistycznym kształtem naszych najwcześniejszych zabytków literackich systematycznie się zajmuje Ewa Ostrowska⁴. Tego właśnie zakresu dotyczy

² Zob. K. G ó r s k i, *Onomastyka w literaturze polskiej XIX i XX wieku. Zarys problematyki*. „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 2, s. 401.

³ W tych zakresach S. S k o r u p k a jest autorem m. in. *Słownika frazeologicznego języka polskiego* (t. 1—2. Warszawa 1967—1968).

⁴ Zob. przede wszystkim jej książkę: *O artyzmie polskich średniowiecznych zabytków językowych*. „Bogurodzica”. „Kazania świętokrzyskie”. „Postuchajcie, bracia

jej praca *Utalentowany polski poeta średniowieczny*, w której zanalizowała wiersz z końca w. XIV: *Jezus Chrystus, Bóg człowiek...* — przekład wiersza łacińskiego, pochodzącego zapewne z pierwszej połowy tegoż stulecia. Dla badaczki nie ulega wątpliwości, że tłumaczenia dokonał poeta o dużym talencie, świadom artystycznych środków językowych. Jego sprawność pisarską Ostrowska skontrolowała za pomocą tak obiektywnych kryteriów, jak np. stosunek do wzoru łacińskiego. Przypuszcza, że poeta ten przełożył niejeden wiersz łaciński, a mógł również tworzyć samodzielnie. Rozpatrywany wiersz jest parafrazą, co „także dobrze świadczy o polskim pisarzu. Dobry poeta nie tłumaczy dosłownie” (s. 242).

Na koniec dwie uwagi. Księga złożona w hołdzie profesorowi Taszyckiemu nie zawiera bibliografii jego prac, choć właśnie w księgach takich zwykle się bibliografie danych uczonych zamieszcza. Stało się tak dlatego, że prawie jednocześnie, tj. jesienią 1968, ukończono druk pism wybranych Taszyckiego: *Rozprawy i studia polonistyczne*⁵ — ich tom ostatni podaje taką bibliografię, za lata 1922—1968, opracowaną przez Zenona Leszczyńskiego. Działalność autorska obejmuje 288 pozycji. Warto zaznaczyć, że już w r. 1922, działalność tę otwierającym, Taszycki opublikował m. in. pozajęzykoznawczą pracę filologiczną: recenzję antologii poetów polskich w języku bułgarskim. Prac takich nie brak — jak wynika z owej bibliografii — i w latach następnych.

Uwagę drugą kierujemy pod adresem wydawcy omawianej książki: ukazała się ona w oprawie broszurowej. Wygląda na to, że się taka praktyka zaczyna u nas uciierać. Tak samo wydano niedawno np. *Symbolae linguisticae in honorem Georgii Kuryłowicz* (Wrocław—Warszawa—Kraków 1965) i *Studia językoznawcze poświęcone profesorowi doktorowi Stanisławowi Rospondowi* (Wrocław 1966). Praktyki takiej nie można pochwalać. Skoro wiele różnych książek wyposaża się u nas już od wielu lat w sztywne oprawy, tym bardziej — ze względów oczywistych — w takiejże szacie powinniśmy otrzymywać książki zbiorowe z okazji jubileuszów uczonych, książki im dedykowane.

Zygmunt Brocki

MISCELLANEA Z LAT 1800—1850. 2. (Redaktor naukowy Czesław Zgorzelski). Wrocław—Warszawa—Kraków 1967. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 502, 4 nlb. + 6 wklejek ilustr. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. „Archiwum Literackie”. Pod redakcją Zbigniewa Golińskiego, Stanisława Pignonia, Romana Pollaka, Czesława Zgorzelskiego. T. XI.

Tom zawiera materiały chronologicznie związane z epoką romantyzmu (Stefan Garczyński, Konstanty Gaszyński i Adolf Januszkiewicz) i z poprzedzającą ją epoką porozbiorową (Julian Ursyn Niemcewicz, Jan Nepomucen Kamiński i Cyprian

miła”. Kraków 1967. Por. wypowiedź autorki zamieszczoną w dziale „Nad czym pracują językoznawcy” czasopisma „Językoznawca” (1968, nr 18/19, s. 200—201).

⁵ Na całość tę składają się: t. 1: *Onomastyka*. Wrocław—Kraków 1958; t. 2: *Dialektologia historyczna i problem pochodzenia polskiego języka literackiego*. Wrocław—Kraków—Warszawa 1961; t. 3: *Historia języka polskiego*. Wrocław—Kraków—Warszawa 1965; t. 4: *Onomastyka i historia języka polskiego*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1968.